



Gdzie jest wieś?

Mama, tata i Marcinek już od godziny siedzieli w pociągu. Jechali na wakacje, na wieś.

– Gdzie jest wieś? – zapytał Marcinek i wtedy jadący w tym samym przedziale pasażerowie roześmiali się w głos. Marcinek bardzo się zawstydził, ale tata wcale nie zwrócił uwagi na ten śmiech i powiedział:

– Wsie są wszędzie, i blisko, i daleko. Popatrz – za oknem widać pola i las. To jest wieś. Mijaliśmy ich bardzo dużo.

– To dlaczego nie wysiadamy? – zapytał Marcinek.

– Bo Supienie, wieś, do której jedziemy, jest jeszcze dalej – odpowiedział tata i dodał: – Pociąg nas tam nie zawiezie.

– To... co będzie dalej?

– Dalej pojedziemy autobusem.

Kiedy dotarli wreszcie na miejsce, Marcinek był tak zmęczony, że od razu zasnął i nawet nie bardzo wiedział, gdzie jest.

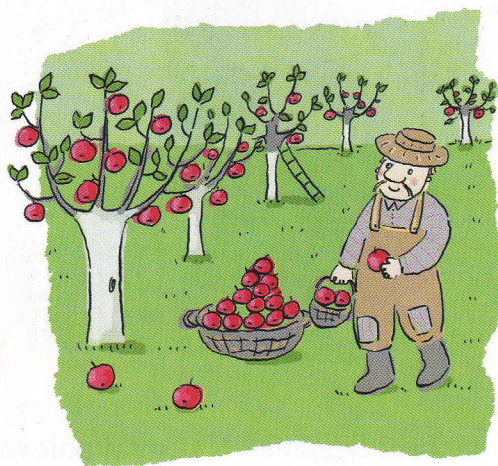
Od rana na podwórku był straszny hałas.

Kukuryku... Kukuryku...!!

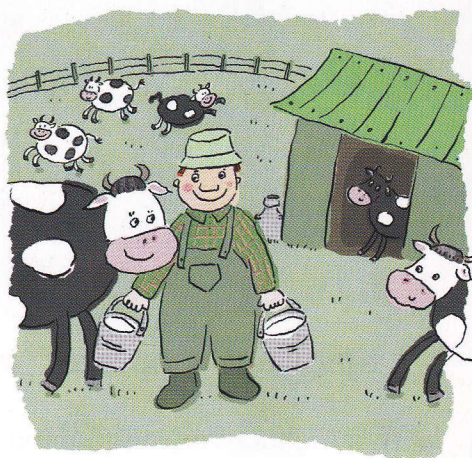
Marcinek nigdy przedtem nie słyszał, jak pieje prawdziwy kogut, ale poznał od razu, że to on, bo piał jak ten z „Teleranka”. Potem zobaczył krowy i konie, owce i koziołka, gęsi, kaczki i kury... Wszystko tak bardzo mu się podobało, że za krótkim czasem chciał pobiec do...

– Tam dzieciom nie wolno wchodzić! – zatrzymała go mama. – To jest stajnia, to obora, a to chlewik i kurnik... Tu mieszkają zwierzęta.

Szkoda – pomyślał Marcinek – chciałbym zobaczyć, jak one mieszkają.



W moim sadzie rosną wspaniałe drzewa owocowe.



Zajmuję się hodowlą bydła.